

KATARZYNA SKOWRONEK
AGH w Krakowie
kskowronek85@gmail.com

DOI: <http://dx.doi.org/10.17651/ONOMAST.61.1.5>

Onomastica LXI/1, 2017

PL ISSN 0078-4648

DZIEWCZYNA W TYPIE KENDALL JENNER
ANTROPONIMY ŻEŃSKIE W PRASIE „KOBIECEJ” NA TLE KONCEPCJI
GENDEROWYCH

Słowa tematyczne: gender, konstruktywizm, wzory kobiecości, antroponimia, polska prasa dla kobiet

I. UWAGI WSTĘPNE

Poniższy tekst ma charakter rekonesansowy i podwójny cel. Z jednej strony, jest nim przybliżenie tych koncepcji genderowych, w których przejawia się wyraźny aspekt językowy (językoznawczy) i które w związku z tym mogą stać się wartościowymi koncepcjami pomocniczymi w badaniach różnego typu nazw (głównie antroponimów, choć przecież nazewnictwo chrematonimiczne czy toponimiczne nie jest wolne od uwarunkowań „płciowych”). Teorie takie mogłyby pomóc w interpretacji propriów w podobny sposób, jak czynią to już koncepcje literaturoznawcze, socjologiczne, kulturoznawcze. W artykule wskazane zostaną perspektywy włączenia refleksji humanistycznej dotyczącej płci/gender do ujęć onomastycznych. Stanowi on też w jakimś stopniu kontynuację badań dotyczących problematyki z pogranicza teorii gender i nazewnictwa¹.

Z drugiej strony, tekst w założeniu ma wyraźny aspekt metodologiczny oraz idiograficzny; jest nim pokazanie możliwości konkretnego zastosowania niektórych koncepcji genderowych w analizach. Na przykładzie antroponimów żeńskich wyekscerpowanych z artykułów opublikowanych w polskiej prasie lifestylowej przeznaczonej dla kobiet (m.in. „Cosmopolitan”, „Elle”, „Joy”, „Glamour”; roczniki 2016–2017²), rozważa się w nim strukturę i porządek płciowy odtwarzany w tego typu tekstach.

¹ Por. Skowronek, 2000, 2001 i 2016 (tu rozdział: „Onimiczne de/konstruowanie męskości w czasopiśmie lifestylowym dla mężczyzn”).

² Traktuję treści tych czasopism jako względnie jednolity materiał, pomimo istniejących różnic pomiędzy nimi na poziomie zakładanych czytelników/czytelniczek, treści i ideologii.

W związku z tak zarysowanymi celami stawiam sobie następujące pytania:

1. Czy w obrębie studiów genderowych istnieją takie koncepcje, które, mając widoczne ukierunkowanie językowe/dyskursywne, mogą stanowić dogodną ramę teoretyczną dla badań onomastycznych?

2. W jaki sposób mogłyby one być pomocne w interpretacji funkcjonowania antropimów w różnych typach dokumentów / tekstów / dyskursów?

3. W jaki sposób aspekt płciowy jest obecny w polskiej antroponomastyce? Jakie badania prowadzi się w tym zakresie?

4. W jaki sposób onimicznie i tekstowo konstruowane są „kobiecości” i kobiece wzory płciowe w polskiej prasie dla kobiet?

II. STUDIA GENDEROWE I ICH JĘZYKOZNAWCZE KONTEKSTY

1. *Gender* — problemy definicyjne. Polaryzacja studiów genderowych

W naukach społecznych i humanistycznych kategoria *gender* stanowi obecnie pole szerokiej, wielostronnej refleksji. Jest traktowana jako pojęcie *a k t y w n e i d y n a m i c z n e*, czyli łatwo dostosowujące się do różnych ujęć teoretycznych i perspektyw interpretacyjnych. To oczywiście czyni z niej kategorię problematyczną, niejednoznaczną i (zbyt?) pojemną interpretacyjnie (por. Leszczyńska, 2016, s. 58–59)³.

Socjologowie i socjolożki zwykli używać kategorii płci (biologicznej) — nieco upraszczając za A. Giddensem — „w odniesieniu do anatomicznych i fizjologicznych różnic między ciałem kobiety i mężczyzny. Natomiast *płeć kulturowa* odnosi się do psychologicznych, społecznych i kulturowych różnic między mężczyznami a kobietami. Płeć kulturowa wiąże się ze społecznym tworzeniem koncepcji męskości i kobiecości, niekoniecznie jest ona bezpośrednią pochodną biologicznej płci jednostki. Rozróżnianie płci biologicznej i kulturowej ma fundamentalne znaczenie, gdyż wiele różnic między kobietami a mężczyznami nie bierze się z biologii” (Giddens, 2012; por. też Delphy, 1993). Ten znany już rozdział pomiędzy *sex* a *gender* przypisuje się G. Rubin (1975) i A. Oakley (1972)⁴.

³ W tekście skupiam się na kategorii *gender* funkcjonującej w kontekście naukowo-akademickim; pomijam fakt, że jest to również — gdyby tylko spojrzeć na polską debatę publiczną — pojęcie występujące w dyskursie religijnym, medialnym, politycznym, wyjątkowo „chłonne” ideologicznie, a zatem będące przedmiotem sporów i emocji.

⁴ Inni uznają, że twórcą pojęcia *gender* był psycholog amerykański R. Stoller (*Sex and Gender: On the development of masculinity and femininity*, 1968), który użył tego słowa w odniesieniu do niezgodności pomiędzy płcią biologiczną a poczuciem płci reprezentowanym przez osoby transseksualne (por. Grabowska, 2012).

„Koncepcja ta zyskała wielką popularność w latach 70. i 80. i w wielu środowiskach akademickich zachowuje swoją aktualność także dziś. [...] pozwala przeciwstawiać się esencjalizmowi i jednowymiarowej koncepcji płci uwikłanej w determinizm biologiczny, wskazuje na kulturowe uwarunkowanie kobiecości i męskości oraz podkreśla wpływ oczekiwań społecznych na eksponowane cechy, zwane płciowymi. Równocześnie nie wymaga zakwestionowania anatomiczno-fizjologicznych różnic płciowych” (Wódz, Klimczak, 2014, s. 8), które — dodajmy — są w powszechnym, potocznym myśleniu najważniejsze.

Nawet jednak i ten dychotomiczny podział jest kwestionowany, głównie w ramach ujęć poststrukturalistycznych. Wskazuje się m.in. na kulturowy wymiar „płci biologicznej” (por. np. J. Butler — II.2) jako pewnego konstruktury czy fantazmatu lub rozróżnienie *sex/gender* jest w ogóle pomijane, a refleksja skupia się tylko na jednej z tych dwóch kategorii, usuwając tym samym drugą z pola refleksji.

Choć uznanie istniejącej odmienności pomiędzy płcią biologiczną a płcią kulturowo-społeczną jest dość powszechne w humanistyce i naukach społecznych, to nie przesądza ono, na czym ta różnica miałaby polegać i w jaki sposób obie sfery należy definiować. Sytuację utrudnia ponadto fakt, że rozmaici autorzy/autorki prowadzą swe refleksje w ramach całkowicie odmiennych, niekiedy wykluczających się stanowisk teoretycznych (m.in.: neomarksistowskich, freudowsko-lacanowskich, feministycznych, strukturalistycznych, poststrukturalistycznych, katolickich lub innych). Pojęcie *gender* może być w związku z tym skonceptualizowane: pozytywistycznie, relatywistycznie, historycznie, normatywistycznie, funkcjonalnie, fenomenologicznie, konstruktywistycznie, semiotycznie bądź performatywnie (i zapewne ten katalog nie jest kompletny).

W ramach tzw. socjologii płci (z której dorobku korzystają pośrednio lub bezpośrednio: antropologia, literaturoznawstwo, lingwistyka, psychologia) dominują przynajmniej trzy ujęcia *gender*: konstruktywistyczne, esencjalistyczne (biologiczne) i „mitopoetyckie” (psychoanalityczne). Obecnie większą, jak się wydaje, popularnością cieszy się ujęcie pierwsze, choć drugie i trzecie funkcjonują nadal wśród — w przypadku koncepcji esencjalistycznych — zwolenników socjobiologii i psychologii ewolucyjnej oraz psychologii, psychoanalizy i antropologii — w związku z nurtem „mitopoetyckim” (por. Leszczyńska, Dziuban, 2012).

Można zatem płć (*gender*) definiować substancjalnie, poszukując jej istoty, cech niezwykłych, „esencji” (por. Grabowska, 2012, s. 4–5). Płć jest wówczas zespołem zewnętrznych faktów anatomicznych (oraz wewnętrznych różnic na poziomie hormonalnym i neurobiologicznym), które wpływają, a wręcz determinują zachowania i aktywności ludzi w świecie. Pojęcie to jest wówczas rozumiane jako cecha relacyjna (widoczna i nieusuwalna różnica fizyczna i psychiczna pomiędzy kobietą a mężczyzną). Podkreśla się w ten sposób, że defi-

niowanie kobiecości i męskości dokonuje się niemal wyłącznie przez wzajemne odniesienie do siebie obu płci.

Perspektywa antyesencjalistyczna (która w tych rozważaniach będzie istotniejsza) tłumaczy natomiast gender jako kategorię symbolicznych reprezentacji (także językowych/tekstowych), akcentując jej wysoką normatywność. Ten typ studiów genderowych podkreśla normatywny charakter płci („mężczyzna/kobieta to jest to, kim mężczyzna/kobieta p o w i n i e n / p o w i n n a b y ć”); płeć staje się wówczas rolą społeczną i zbiorem oczekiwań innych wobec jednostki, a niekiedy nawet zewnętrzną i opresyjną strukturą społeczną, która preferuje tylko pewne wzorce kobiecości i męskości, inne marginalizując lub stygmatyzując (por. Skucha, 2007). W badaniach innego typu ten termin stosowany jest jako kategoria służąca pokazaniu hierarchicznych relacji społecznych, relacji władzy oraz nierównego usytuowania kobiet i mężczyzn w organizacji życia społecznego — staje się wówczas ważnym terminem socjologicznym. Istnieje także nurt genderowy pojmujący płeć jako kategorię wyraźnie ucieleśnioną, korporalną, uobecnioną przez liczne, częściowo pozarefleksyjne, społeczne i indywidualne praktyki cielesne.

W ujęciach przeciwnych do powyższych gender stanowi z kolei ważny element swobodnego kształtowania własnego życia przez jednostkę, jest pewną aktywnością, działaniem, projektem tożsamościowym, istniejącym zawsze w określonym kontekście społeczno-historycznym. Jednocześnie starano się dokonać takich genderowych analiz dekonstrukcyjnych, które pokazywałyby, że jest to twór dyskursywny i wysoce zmienny, a zatem refleksyjna i krytyczna jednostka nie musi się zgadzać z jego założeniami oraz wymaganiami i odrzucić je na drodze świadomego wyboru⁵. Obecne studia genderowe podkreślają, że nie istnieją homogeniczne zbiorowości kobiece czy męskie ani uniwersalne doświadczenia płci i wprowadzają termin *interseksjonalności*, rozumianej jako powiązania między różnymi zmiennymi społecznymi, takimi jak: gender, rasa, pochodzenie etniczne, wiek, niepełnosprawność, orientacja seksualna, przekonania lub wierzenia religijne (por. Oleksy, 2014).

2. „Zwrot językowy” w studiach genderowych. Butler, Scott, Connell, *écriture féminine*

W związku z zamierzonymi analizami warto w dużym skrócie i wyborze zaprezentować te teorie, które, choć istnieją w różnych paradygmatach naukowych, mają jednak tę wspólną cechę, że ich autorzy i autorki wprost lub pośrednio zwracają uwagę na językowy aspekt płci. Określam to zjawisko *zwrotem języko-*

⁵ Przegląd koncepcji genderowych, m.in. S. de Beauvoir, C. Gilligan, S. Firestone, por.: Grabowska, 2012; Leszczyńska, Dziuban, 2012.

wym, mając na myśli pewien typ zainteresowania w ramach danej formacji intelektualnej jakąś ideą, pojęciem, metaforą, stanowiącymi „klucz” do rozumienia badanych zjawisk. W takich ujęciach *gender* jest kategorią wytwarzaną na drodze stałej praktyki językowej (przez określone akty mowy, wypowiedzi, gatunki i praktyki komunikacyjne). Wskazuje się też na dyskursywny (a zatem tekstowy) wymiar tej kategorii. Tak zwana krytyka feministyczna odnosi się z kolei do materii języka/tekstu m.in. przez kategorię „kobiecego pisania”.

Zapewne najbardziej znaną i przyswojoną już we współczesnej humanistycznej koncepcją o wyraźnie językowym (językoznawczym) profilu jest radykalnie konstruktywistyczno-performatywna teoria autorstwa J. Butler. „Zaproponowała ona rozumienie płci kulturowej (*gender*) nie jako stabilnego wskaźnika kulturowego, lecz w kategoriach stawania się i powtarzania określonych działań (*gender as performance i performative gender*)” (Domańska, 2007, s. 49). W swojej klasycznej już książce „Uwikłani w płęć” (Butler, 2008)⁶ amerykańska filozofka traktuje płęć jako pewnego typu normę, której reprezentacja „występuje w języku albo, mówiąc nieco trafniej, język stwarza te normy odmienne dla obu płci. Co więcej, język dyktuje nawet to, kto jest podmiotem, który może być poddany reprezentacji [...]. W problematyce języka Butler wprost odnosi się do teorii performatywnych aktów mowy J. L. Austina. [...] Performatywne akty mowy mają ogromne znaczenie w konstytucji płci, szczególnie w wymiarze psychologicznym, tj. w wewnętrznym, którego dokonuje sam podmiot” (Jagusiak, 2014, s. 141–142). „Już pierwsza lekarska interpelacja⁷ („oto dziewczynka”, „oto chłopiec”) wyrasta z utrwalonej w języku (czy ogólniej — w kulturze) zasady binarności płci, cytuje ten porządek i jest w dalszym rozwoju osobniczym obudowywana innymi interpelacjami i konwencjami” (Janiszewska-Zeidler, 2007, s. 41). „Wszystkie inne epitety zostają potem do tego określenia płciowego dołączano przez społeczeństwo” (Jagusiak, 2014).

Powstawanie i tworzenie się tożsamości płciowej w życiu jednostkowym i społecznym ma charakter ciągle powtarzanej, niekończącej się aktywności (por. Butler, 2008).

Owe normy, na co dzień powtarzane/cytowane nie zawsze świadomie czynią nas udanymi lub nie do końca udanymi mężczyznami i kobietami, pozwalają przeżyć w świecie ceniącym kobiece kobiety i męskich mężczyzn. Innymi słowy, wiecznie umykającym celem performatywności jest zmaterializowanie kulturowego ideału męskości czy kobiecości [...] W teorii Butler kategoria biologicznej kobiecości i męskości jest również zapośredniczona kulturowo, będąc zrelatywizowanym do danego *tu i teraz* dyskursywnym konstruktem, a nie przeddyskursywną podstawą (Bator, 2005).

⁶ Por. J. Butler (1990). *Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity*. New York: Routledge; polskie wyd. zob. Butler, 2008.

⁷ W nawiązaniu do koncepcji interpelacji L. Althussera (2006, s. 22–24).

Z punktu widzenia onomastyki kategoria performatywu jest bardzo istotna — nazywanie, akt nominacyjny i stałe powtarzanie nazwy w obiegu komunikacyjno-społecznym jest jednym z ważniejszych aktów performatywnych w rozumieniu austinowsko-butlerowskim.

Innym typem zorientowanych lingwistycznie studiów nad płcią jest niejednorodny wewnętrznie, ale wyrazisty nurt francuskiej krytyki feministycznej. Pojawia się w nim wiele wątków i inspiracji językoznawczych, wywodzących się głównie ze strukturalizmu, poststrukturalizmu i psychoanalizy oraz krytyki literackiej. Badaczki rozwijające ideę *écriture féminine* twierdzą, że tym, kto mówi o płci i określa ją, nie jest „ja” mówiące, lecz jest nim stanowisko poza-podmiotem: język, nieświadomość, tekst. Francuskie feministki sądzą, że „opresja kobiet nie jest przypisana konkretnej organizacji struktur ekonomicznych, politycznych i społecznych; leży ona u podstaw wszystkich subtelnych procesów lingwistycznych [podkreślenie K. S.] i logicznych, które składają się na szeroko pojętą ludzką egzystencję” (Kujawińska-Courtney, 1998, s. 100). Kobieta (ale przecież i mężczyzna) staje się tu „efektem pisania”. Są konstruktem „utkanym” z wielu dyskursów. „Poststrukturalistki kładą nacisk na centralną rolę języka w komunikowaniu, interpretowaniu i reprezentacjach *gender*. Pod hasłem *język poststrukturalizm* ma na myśli nie tyle słowa, co systemy znaczeń — porządki symboliczne — które poprzedzają opanowanie przez jednostkę mowy, czytania i pisma” (Scott, 2009, s. 12).

Jaką można więc obrać strategię wobec takich tekstów/dyskursów? Pierwsze z możliwych rozwiązań określiłabym jako derridiańskie (por. Rachwał, Sławek, 1992). Teksty należy zdekonstruować (w myśl teorii J. Derridy), to znaczy ujawnić podstawowe opozycje pojęciowe w nich istniejące, a następnie je przemieścić tak, by straciły swój opozycyjno-hierarchiczny walor. „Jeśli wykorzystamy definicję dekonstrukcji zaproponowaną przez J. Derridę, tego rodzaju krytyka oznaczać będzie analizę kontekstową sposobów, w jakich działa każda opozycja binarna, odwracanie i przemieszczanie jej hierarchicznej konstrukcji — a nie przyjmowanie jej jako rzeczywistej czy oczywistej” (Scott, 2009, s. 17). Dekonstrukcja jest tu więc rozumiana jako specyficzna forma lektury polegająca na wykrywaniu semantycznych „napięć” tekstów, skupionych wokół tego, co „kobiece” i „męskie”. Tylko przez ujawnienie patriarchalnego („fallocentrycznego”) porządku i przez jego dekonstrukcję jest możliwe, jak uważają owe feministki, fundamentalne przeobrażenie ludzkiego bytu (Kujawińska-Courtney, 1998, s. 100).

Francuskie badaczki *gender* nawiązywały też do koncepcji J. Lacana. Język — według francuskiego psychoanalityka — pojawia się, gdy dziecko przechodzi do porządku symbolicznego, kulturowego (który jest reprezento-

wany w języku). Dzieje się tak wówczas, gdy dziecko odrywa się od matki (zrywa więź z porządkiem cielesnym, semiotycznym) wskutek pojawienia się Innego, którym jest ojciec.

Wraz z wkroczeniem w porządek symboliczny dziecko zajmuje pozycję podmiotu, ale od razu jest to podmiot określony płciowo. Stąd z kolei bierze się silny związek pomiędzy językiem a męską pozycją podmiotu — i jedno, i drugie jest bowiem uwarunkowane pojawieniem się ojca (Skucha, 2007, s. 134).

Przedstawicielki nurtu *écriture féminine* (m.in.: L. Irigaray, H. Cixous i J. Kristeva) doszły więc do wniosku, że istnieje język kobiety, alternatywny wobec języka męskiego. „Projekt opierał się na nadaniu kobiecości nowego wymiaru, określonego przez kobiety. Niezgoda na wypełnianie roli wskazanej przez mężczyzn była początkiem procesu *odzyskiwania siebie*, odkrywania prawdziwej kobiecej natury” (Prus, 2007). Dotarcie do źródeł — niejako poza językiem męskim — wymaga pewnego wysiłku.

U podstaw *écriture féminine* tkwi postulat, by kobiece doświadczanie świata wyrażać za pomocą kobiecego — nowego i dotąd nieznanego — języka. W przeciwnym razie kobiety nadal będą opowiadały świat, posługując się męskimi (czytaj: patriarchalnymi, opresyjnymi) kategoriami. Stąd potrzeba oddania w języku kobiecego *jouissance*” (Skucha, 2007, s. 134). Jest ono jednak rozproszone w ciele, ma charakter przedsymboliczny, a jako takie jest niejęzykowe, jest — w języku Kristevej — *semiotyczne*. Istnieje poza normami lingwistycznymi na poziomie sensualnym, erotycznym, emocjonalnym, na poziomie nieświadomego.

Zmiana postrzegania kobiecego ciała, uczynienie go swoistym medium komunikacji, źródłem siły i energii prowadzi do ukonstytuowania kobiet w przestrzeni języka i rozbicia męskiej nomenklatury. Język, w którym kobiety mają opisywać swoje doświadczenia, jest [...] nieograniczony w swojej różnorodności, nie poddaje się kodyfikacji, wykracza poza ramy składni i gramatyki. Fuzja ciała i języka prowadzi do pełnej samoświadomości, dzięki której kobiety mogą przeżywać i nazywać swe emocje (Prus, 2007).

Jedną z konsekwencji takiego potraktowania kobiet jest zainteresowanie krytyki feministycznej dyskursami np. mistyczek, wiedźm, poetek, które poprzez m.in. śpiew, taniec i bezpośredni kontakt fizyczny ze swoim ciałem, czyli poprzez powrót do stanu niekontrolowanego porządkiem fallocentrycznym, [...] odrzuciły racjonalistyczne normy porządku symbolicznego, niemieszczącego się w sferze patriarchalnych znaczeń (Kujawińska-Courtney, 1998, s. 100; por. też Cixous, 1993; Irigaray, 1996).

W kontekście językoznawczym warto również przywołać niektóre założenia bardzo wpływowej teorii R. Connell, której wykładnię znaleźć można m.in. w jej „Socjologii płci” (Connell, 2013; por. też Leszczyńska, 2013; Simonides, 2014). Choć główne miejsce w tej koncepcji zajmuje płeć kulturowa jako struktura społeczna i instytucja, to jednak należy zwrócić uwagę na założenia, które

w jej ramach istnieją niejako „podskórnie”. Ponadto jej zaletą jest, względna oczywiście, uniwersalność, która stała się podstawą obserwacji i badań empirycznych dotyczących męskości, głównie w kręgu cywilizacyjnym europejsko-amerykańskim (por. Skucha, 2012).

R. Connell widzi w płci złożone relacje, które kształtują się hierarchicznie w czterech głównych porządkach płciowych: władzy, pracy, emocjonalno-seksualnym (*cathexis*) i symboliczno-dyskursywnym. Pierwsze z tych pojęć, władza, jest szczególnie istotne — stanowi jeden z najważniejszych aspektów relacji między płciami i w obrębie każdej z nich. Gender jest swoistą strukturą i instytucją, która ma moc umieszczania różnych kategorii kobiet i mężczyzn w zróżnicowanych przestrzeniach społecznych oraz na różnych pozycjach. Odgrywane w tych czterech obszarach społecznych relacje tworzą na poziomie społecznym określoną strukturę kulturowego porządku płci. Choć Connell na początkowych etapach tworzenia tej teorii uwzględniła tylko trzy pierwsze obszary, to jednak z czasem za istotny uznała także czwarty — symboliczno-dyskursywny, którego materia tkwi przede wszystkim w języku (por. Giddens, 2012; Leszczyńska, 2013; Skoczylas, 2011).

Płeć nie ma w tym ujęciu charakteru biegunowego (męskość vs kobiecość), ale jest strukturą gradacyjną, elastyczną i podlegającą zmianom. Istnieje wiele kobiecości i męskości. Wśród wzorów płciowych konstytuujących hierarchie możemy odnaleźć zatem męskości: hegemoniczną, współdziałalną, podporządkowaną i zmarginalizowaną (*complicity*), wśród kobiecości wyróżnić możemy m.in. emfatyczną i buntowniczą.

Hegemoniczna męskość jest zbiorem praktyk (tekstów, obrazów, zachowań), które uosabiają akceptowane społecznie wyjaśnienia istnienia patriarchy. W kręgu współczesnej kultury europejsko-amerykańskiej jest ona skoncentrowana na sile fizycznej, heteroseksualności, płatnej pracy, prestiżu społecznym. Podstawowym jej działaniem jest zajmowanie dominującej pozycji i podporządkowywanie sobie innych kategorii męskości i kobiecości. Męskość taka definiuje się przez negację tego, co kobiece i dziecięce.

Męskości współuczestniczące korzystają z przywilejów i profitów przysługujących męskości hegemonicznej (tzw. dywidenda patriarchy), lecz ze względu na brak odpowiednich przypisanych jej atrybutów zmuszone są stale negocjować swoją pozycję w stosunku do innych męskości podporządkowanych i wobec różnych kobiecości. Do kategorii męskości podporządkowanej należą ci mężczyźni, którzy nie potrafią lub nie mogą korzystać z władzy i przywilejów należących do męskości hegemonicznej i współuczestniczącej; są to m.in. przedstawiciele mniejszości etnicznych, osoby o innym niż biały kolorze skóry, słabo uposażone, o niskim statusie społecznym, nieheteroseksualne.

Z kolei:

[...] wszystkie typy kobiecości zajmują pozycje podporządkowane męskości hegemonicznej. Jedna z form kobiecości — kobiecość emfatyczna — jest ważnym dopełnieniem męskości hegemonicznej. Jest zorientowana na realizację interesów i spełnianie pragnień mężczyzn. Cechuje ją uległość, opiekuńczość i empatia. U młodych kobiet odpowiada to wrażliwości seksualnej, u starszych macierzyńskości. [...] wyobrażenia kobiecości emfatycznej dominują w środkach przekazu, reklamie i kampaniach marketingowych (Giddens, 2012).

Są też typy kobiecości podporządkowanych, które odrzucają kobiecość emfatyczną (buntowniczą). Społeczna uwaga jest jednak ukierunkowana głównie na podtrzymanie kobiecości emfatycznej w obrębie normy społecznej, w związku z czym głosy innych typów kobiecości są tłumione i ukrywane.

Ten krótki zarys niektórych teorii genderowych o profilu językowo-dyskursywnym warto zakończyć inną ważną koncepcją gender, przedstawioną w 1986 r. przez J. Scott (2009), a wywodzącą się z filozoficzno-lingwistycznej szkoły Lacana i z teorii dyskursu Foucaulta. Scott definiuje gender jako „konstytutywny element społecznych relacji opartych na postrzeganych różnicach między płciami, a po drugie gender jest podstawowym sposobem oznaczania relacji władzy” (Scott, 2009, s. 16). Gender w jej ujęciu odnosi się do nadawania znaczenia różnicy między płciami.

Musimy zastąpić przeświadczenie o jednolitości, spójności i scentralizowanym charakterze władzy społecznej czymś w rodzaju Foucaultowskiej koncepcji władzy jako rozproszonych konstelacji relacji nierówności, konstytuowanych dyskursywnie w społecznych „polach sił”. W ramach tych procesów i struktur pojawia się przestrzeń na koncepcję ludzkiego działania [*agency*] jako próby skonstruowania własnej tożsamości, życia, zestawu relacji czy społeczeństwa — z pewnymi ograniczeniami i przy wykorzystaniu języka: języka konceptualnego, który zarazem ustanawia granice i zawiera w sobie możliwość negacji, oporu, reinterpretacji, gry, metaforycznej inwencji i wyobraźni (Scott, 2009, s. 19; podkreślenie K. S.).

Dyskurs — w rozumieniu Scott — funkcjonuje przez symbole, koncepcje normatywne, instytucje społeczne i przez subiektywną tożsamość jednostek.

Jako dyskurs — *gender* jest postacią władzy. Władza zakłada różnicę, a ponieważ gender jest najbardziej fundamentalną i zasadniczą różnicą między ludzkimi jednostkami, to zarazem jest podstawą nierównej dystrybucji materialnych i symbolicznych zasobów. [...] Gender uzasadnia władzę, ale zarazem jest metaforą władzy, która znaczy różnice. Konceptualizacja gender dokonana przez Joan Scott w fundamentalny sposób odwołuje się do języka. Język daje formę systemowi znaczeń i wiedzy i pozwala wyrazić, jak ludzie postrzegają życie czy świat. Scott ujmuje gender jako wiedzę na temat różnicy między męskimi i kobiecymi ciałami, a społeczne relacje różnicy płciowej artykułowane są przez język (Norlander, 2014, s. 3).

III. ANTROPONIMY JAKO OBRAZY I KONSTRUKCJE KOBIECOCI

1. Antroponomastyka jako typ językoznawczych studiów nad kobiecością

Pojmowanie kategorii nazewnictwa w kontekście płciowym (co nie znaczy: genderowym) jest — zasadniczo rzecz ujmując — domeną antroponimii/antroponomastyki. Pewien zbiór studiów w tej subdyscyplinie onomastycznej jest ukierunkowany na ogólnojęzykowe i specyficznie onimiczne mechanizmy wytwarzania kobiecości w dokumentach i tekstach źródłowych. Warto zauważyć, że teksty, które w swoim tytule profilują kobiecość/żeńskość, stanowią ułamkową część powojennego dorobku antroponomastycznego (o czym łatwo się przekonać, przeglądając wielotomową „Bibliografię onomastyki polskiej” (BOP). Pozostała twórczość (czyli znakomita większość) skupiona jest na nazwach osobowych męskich, często traktowanych w sposób uogólniony jako nazewnictwo „uniwersalne”. W poniższym przeglądzie biorę pod uwagę to, co intencjonalnie zostało sprofilowane przez autorów/autorki w tytułach artykułów, co nie wyklucza przecież, że w wielu tych tekstach w ramach ogólnie sformułowanych tematów znajdują się również opracowania antroponimów żeńskich (por. niżej).

Ogólny przegląd dorobku antroponomastyki „kobiecej” w latach 1945–2015 (70 minionych lat) wskazuje jednocześnie kierunki jej rozwoju. Co oczywiste, skupia się ona przede wszystkim na zbiorach żeńskich imion (por.: *O staropolskich imionach kobiecych*⁸; *Słowiańskie imiona kobiece*; *Imiona kobiece używane w średniowieczu na terenie Lubelszczyzny*; *Imiona kobiet w Wielkopolsce XVII i XVIII wieku*; *Żeńskie imiona chrzestne w podkrakowskiej parafii Rudawa*; *Żeńskie imiona chrzestne w XVI-wiecznym Krakowie — tendencje nazewnictwa*; *Imiona kobiece od przymiotników i rzeczowników abstrakcyjnych*; *Imiona warszawskich ewangeliczek z końca XVII wieku*; *Imiona kobiet w aktach cerkwi unickiej*; *Imiona kobiet irańskich*) oraz repertuarze kobiecych nazwisk (por.: *Nazwiska kobiece w gwarach łaskich*; *Nazwiska żeńskie w księgach chrztów z Chrzęszczyc*; *Nazwiska kobiet w parafii Iwanowice pow. kaliskiego*; *Nazwiska żeńskie na terenie ziemi gostyńskiej w XVII–XIX wieku*; *Nazwiska kobiet w Polsce dawniej i dziś*). Autorzy i autorki rejestrują, inwentaryzują i opisują obszerny materiał onimiczny w różnych regionach i epokach historycznych (por.: *Żeńskie nazwy osobowe z końca XVI wieku w metrykach przemyskich*; *Antroponimiczne formacje feminazywne w XVII- i XVIII-wiecznym Chełmie*; *Nazewnictwo żeńskie dawnego powiatu mielnickiego*; *Sposoby identyfikacji kobiet w XVI-wiecznym starostwie brań-*

⁸ Podaję tytuły książek i artykułów bez opisu bibliograficznego i jedynie wybrane przykłady; pełne zestawienia tytułów tych tekstów i ich zapisy bibliograficzne znajdują się w poszczególnych tomach BOP, w dziale „Nazwy osobowe”.

skim; *Dawne lemkowski nazwy kobiece na tle antroponomii sąsiednich gwar*). Opracowania te są wartościowymi przyczynkami do poznania pełnego zasobu żeńskich nazw osobowych — lokalnego i globalnego, etnicznie bliskiego, a także odległego, „egzotycznego” (por. *Rodzaje antroponomów w nazewnictwie kobiet z Podlasia w XVI i XVII wieku; O staropolskich regionalizmach w kobiecej antroponomii; Najnowsze żeńskie nazwy osobowe w języku rosyjskim; Nazwy żeńskie we współczesnej czeszczyźnie i polszczyźnie; Tradycja i współczesność na przykładzie nazw osobowych chińskich kobiet*). Podejmowana jest również problematyka prawno-obyczajowa związana z nazwiskami kobiet (por.: *Jakie nazwisko winny nosić rozwódki?; Mężczyźni mogą otrzymywać nazwiska żon; Nazwiska mężatek w zwyczaju językowym i przepisach prawa*).

Ważnym elementem „kobiecych” studiów antroponomicznych jest badanie mechanizmów słowotwórczych, które rządzą tym nazewnictwem, w odniesieniu do różnych form relacji rodzinnych (por.: *Nazwiska żon i dzieci w Łowickiem; Nazwiska żon i panien na Śląsku; Określenia żon w gwarach lemkowych; Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego; Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach południowosłowiańskich; Nazwiska żon i córek a procesy słowotwórcze gwar pogranicza; Nazwiska żeńskie z przyrostkiem -owa we współczesnej polszczyźnie ogólnej; Onomastyczne formacje odmężowskie i odjocowskie w dialektach języka polskiego; O staropolskich nazwach córek i wiele innych*). Zwraca się uwagę na formy hipokorystyczne imiennictwa żeńskiego (por.: *Zdrobniałe imiona kobiece w nowogrodzkich księgach kabałnych z końca XVI wieku; Sufiksalne hipokorystyka żeńskich imion osobowych we współczesnej ruszczyźnie*) oraz analizuje ich fleksję historyczną i współczesną (por.: *Rozwój wołacza żeńskich rzeczowników osobowych typu Marysia, Anulka; Nieodmienność żeńskich nazw osobowych pojawia się w XV wieku?*).

Zainteresowaniem cieszą się ponadto studia nad historią i ewolucją niektórych imion kobiecych (por.: *Wiesława — co znaczy to imię?; Jak brzmiało w XVI wieku imię Urszuli Kochanowskiej?; Kultowe i kulturowe znaczenia imienia Maria; Egzotyczne imię Evita; Językowe tajemnice Telimeny; Małgorzata — fonetyka i geografia*). Stosunkowo liczne są teksty dotyczące imiennictwa zakonnego (por.: *Zakonnice żarnowieckie w interpretacji językoznawczej; Imiennictwo żeńskich zgromadzeń zakonnych; Imiona siostr karmelitanek Dzieciątka Jezus; Maria jako imię zakonne*). W tytułach nowszych tekstów pojawiają się już sformułowania zaczerpnięte z koncepcji gender i *herstory* (por.: *Czy język węgierski jest androcentryczny?; O nazwach osobowych kobiet (prawie) bez kobiet...*).

Rzecz jasna, teksty, których tytuły wyraźnie profilują tematykę kobiecą, nie są jedynymi w antroponomastyce, w których to zagadnienie się pojawia. Warto przytoczyć kilka przykładów w tym zakresie. W „Antroponomii Żydów białostockich” (Abramowicz, 2010) znajduje się obszerny rozdział „Imię w kulturze

żydowskiej i jego rola w identyfikacji człowieka”, zawierający inwentarz i opis imion żeńskich przynależnych do tej tradycji i kultury. Monografia „Wybrane typy słowotwórcze nazwisk okresu średniopolskiego w ujęciu historyczno-społecznym” (Magda-Czekaj, 2011) przynosi w partiach teoretycznych szczegółowy opis dawnej rodziny w Polsce, a szczególnie społeczno-ekonomicznej sytuacji kobiety. W tomie „Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku...” (Rudnicka-Fira, 2004) odnaleźć można rozdział poświęcony określeniom identyfikującym kobiety w historycznych dokumentach krakowskich. Studium „Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce” (Malec, 1994) poświęcone jest w dużej mierze imionom kobiecym (osobny słownik), ich adaptacjom fleksyjnym oraz formom słowotwórczo od nich pochodnym.

Przykładem leksykonu onomastycznego mieszczącego się w omawianym nurcie badań jest „Antroponimia Polski od XVI do końca XVIII wieku”. Słownik ten zawiera oddzielne (pod)hasła, które pokazują zarówno chronologię, jak i zasięg występowania nazwisk kobiet, odnalezionych w dostępnych źródłach historycznych. Integralnym elementem haseł są zapisy tekstowe ujawniające wielorakie (na ogół hierarchiczne) stosunki rodzinne, a także instytucjonalne, etniczno-religijne i ekonomiczne sieci zależności, w jakich znajdowały się nosicielki tych nazwisk z minionych stuleci. Tkwi w tych zapisach coś, co — wzorem idei francuskiej szkoły feministycznej — można byłoby nazwać niemożnością wyzbycia się „języka mężczyzn” w opisie własnej sytuacji życiowej. Zależność na poziomie antroponimicznym była symptomem zależności społeczno-kulturowych. Dokumenty te, pochodzące z epoki średniopolskiej, wymagają z pewnością uważnej, ponownej lektury i próby odkrycia ich wewnętrznych mechanizmów dyskursywnych, a także uwarunkowań kontekstualnych, zrekonstruowania na ich podstawie swoistej *herstory*.

Ten syntetyczny przegląd kierunków badań w omawianej „subdyscyplinie” pokazuje pewną onomastyczną świadomość dotyczącą, z jednej strony, specyfiki nazewnictwa kobiecego, jego odmienności od antroponimów męskich (a nie tylko derywacyjności i pochodności), z drugiej zaś — złożonych relacji pomiędzy żeńską sferą antroponimiczną a szerokim kontekstem komunikacyjnym, kulturowo-obyczajowym i historyczno-społecznym.

2. Antroponimy żeńskie w czasopismach dla kobiet. Analiza onomastyczno-tekstologiczna

Założenia badawcze

Teksty medialne są ważnym elementem praktyk językowych „upłciawiających” społeczną rzeczywistość. Genderyzacja stanowi jedną z podstawowych praktyk dyskursywnych w mediach. Wyróżniają się pod tym względem dedy-

kowe programy telewizyjne (rzadziej chyba audycje radiowe), rubryki „kobiecte” na popularnych stronach internetowych, a także tzw. prasa kolorowa, lifestylowa, hobbystyczna, rozrywkowa, przeznaczona dla czytelnika sprofilowanego ze względu na płeć. Pisma tego typu reprodukują świat fundamentalnie „upłciowiony”⁹.

Główne pytania, postawione w związku z tematem artykułu, to: W jaki sposób nazwy własne, pojawiające się w kontekstach zdaniowych i tekstowych, (współ)tworzą konstrukty kobiecości? Jakiego typu antroponimy (zestawienia antroponimiczne) odpowiadają określonym obrazom płci? W jakich relacjach z innymi elementami (takimi jak męskość, dziecięcość, władza, ciało) one pozostają?

Analiza poniższa ma charakter onomastyczno-tekstologiczny. Jest obserwacją repertuaru nazw własnych i ich desygnatów w wybranych czasopismach dla kobiet oraz elementów konotacyjnych wynikających z konkretnych użyczeń onimów w zdaniach/tekstach. Wychodzę z założenia, że istotny jest kontekst zdaniowy, w którym one występują, gdyż jego semantyka wpływa na sposób rozumienia „semantyki” nazw oraz sposobów konceptualizacji i wartościowania desygnowanych obiektów.

Analiza wsparta jest kilkoma dyrektywami metodologicznymi i epistemologicznymi dotyczącymi kobiecości. Wynikają one w dużej mierze z przedstawionych wcześniej koncepcji genderowych ukierunkowanych lingwistycznie, a częściowo z założeń krytycznej analizy dyskursu:

A. Kobiecość (podobnie jak męskość) jest kategorią tekstualno-dyskursywną i „symboliczną” (w znaczeniu Kristevej) — reprodukuje kulturowo dominujący porządek znaczeń.

B. Kobiecość (podobnie jak męskość) jest konstruktem — jest wytwarzana na drodze społecznych procesów językowo-dyskursywnych, które modelują normy i wartości przypisywane płciom.

C. Genderyzacja (czyli różnego typu procesy językowe, semiotyczne, dyskursywne, wytwarzające płeć) ma „moc strukturyzacji rzeczywistości”, czyli narzucania porządku na poziomie tekstowym, symbolicznym i społecznym.

D. Kobiecość (podobnie jak męskość) jest kategorią władzy — wytwarza podstawowe hierarchie, różnice i nierówności społeczne.

E. Kobiecość jest w dużej mierze relacyjna (jej znaczenie wpływa z męskości, ale także z innych kategorii, takich np. jak dziecięcość).

F. Kobiecość (podobnie jak męskość) jest wewnątrznie zróżnicowana.

G. Analiza procesów wytwarzania płci jest możliwa przez dekonstrukcję dyskursów, wskazanie najważniejszych węzłów pojęciowych.

⁹ O historii prasy kobiecej por. Skowronek, 2000; tam też bibliografia tematu.

H. Węzłami pojęciowymi są m.in. nazwy własne, to znaczy: ich repertuar, konotacyjne, metaforyczne i symboliczne znaczenia, kontekst składniowy, tekstowo-narracyjny i genologiczny, oraz wyższe struktury znaczeniowe tworzone za ich pomocą — figury, parable, opowieści.

Analiza materiału

W ramach badania wskażę pewne ogólne procesy czy kierunki, w jakich rozwija się proces genderyzacji w badanych czasopismach, z uwzględnieniem zarówno mechanizmów tkwiących w samych nazwach (traktując wyodrębnione ich grupy jako typy/obrazy kobiecości), jak i w ich kontekstach zdaniowych.

Strukturyzacja i hierarchizacja kobiecości. Kobiecość dominująca Świat „kobiocy” w badanych czasopismach ma w dużej mierze charakter zhierarchizowany. W jego strukturze i wewnętrznym składzie wyraźnie stają się widoczne (przez onimiczną denotację) postacie kobiet realnie żyjących lub fikcyjnych, które w nierównorzędnym układzie społecznym zajmują wyraźnie wyższe pozycje:

Najbardziej *wpływowo kobiety świata mody* [...] *Anna Dello, Helena Bordon i Kate Foley* noszą zdekonstruowane kamizelki bez ramion i skórzane topy (GI XI 2016).

Postawiły na nie *topowe blogerki Camille, Charriere, Lucy Williams* (GI XI 2016).

Jeśli dziś ktoś *dyktuje modę*, to właśnie *Lotta Volkova* (GI XI 2016).

Gigi Hadid pokonała Bellę w walce o *tytuł modelki roku* (GI II 2017).

Maddie Kulicka. Modelka, *chodziła u Diora* (E III 2017).

Antroponimy stanowią w powyższych przykładach *signifiant* (w znaczeniu Barthes'owskim) pewnych wysoko cenionych społecznych ról (blogerka, sportsmenka, modelka, stylistka), pożądaných dóbr materialnych (głównie ubrań lub innych przedmiotów) i władzy, pojmowanej tu jako realny wpływ na społeczno-kulturową rzeczywistość. Kobiety denotowane przez te nazwy (imiona, nazwiska, pseudonimy) są tzw. influencerkami (kreują nowe style, mody, sposoby zachowań), reklamują luksusowe produkty; ich styl życia i wzory konsumpcji są naśladowane przez fanki/fanów. Są gotowymi „projektami” współczesnego życia.

Celebryzacja

Obligatoryjnym elementem służącym wyznaczaniu miejsca poszczególnych kobiet/kobiecości i tworzeniu różnicy w strukturze społecznej jest zjawisko celebryzacji. Antroponimy stają się wskaźnikami/sygnaturami osób stojących na szczycie tej hierarchii, mających zwykle status gwiazd/*celebrities*:

Rita Ora jest jedną z tych gwiazd, które robią milion rzeczy i wszystkie dobrze (GI XI 2016).

Bella Hadid, młodsza siostra Gigi, *rozkochała w sobie świat mody* (GI XI 2016).

Sarah Jessica Parker, gwiazda „*Seksu w wielkim mieście*”, dochowała się trójki dzieci (VM III 2016).

Promienna trójka na imprezie po tegorocznym rozdaniu Złotych Globów[:] *Sarah Jessica Parker*, *Reese Witherspoon* i *Nicole Kidman* (Gr III 2017).

Kate Young kiedyś asystowała *Annie Wintour*, teraz jest nazywana *najważniejszą stylistką w Hollywood* (E III 2017).

Samo pojawienie się pewnych antroponimów (mieszczących się w dość ograniczonym zbiorze — imiona i nazwiska lub pseudonimy znanych aktorek, modelek, stylistek, blogerek ewentualnie żon sławnych mężczyzn) jest istotną składową zjawiska celebryzacji w sferze publicznej. Ich stałe reprodukowanie wytwarza hierarchiczność tego świata. Poszczególne nazwy (*Gigi*, [księżna] *Kate*), odnosząc się do konkretnych kobiet, stają się symbolami prestiżu społecznego. Kontekst zdaniowy i tekstowy wskazuje na dominujące przekonania dotyczące współczesnego stylu życia, indywidualizmu, konsumpcji. W ten sposób sfery (czy raczej mikrosfery, por. Siuda, 2011) mody, rozrywki, zabawy stają się centralnymi we współczesnej kulturze, ujawniając się w postaci spersonalizowanej.

Voyeuzyzacja

Istotnym elementem współczesnych mediów jest voyeuzyzm, rozumiany jako typ zbiorowej, masowej przyjemności wynikającej z oglądania obrazów „transparentnej” prywatności, cielesności, seksualności (por.: Białek-Szwed, 2012; Ogonowska, 2006). Kobiecość celebrycka, desygnowana przez antroponimy, jest w związku z tym stale wizualizowana, „wystawiona na widok publiczny” nie tylko przez sam kontekst słowny, ale i przez powtarzanie tych samych identyfikacji onimicznych i deskrypcji jednostkowych. Deskrypcje te z kolei dotyczą wyłącznie detali (elementów ubioru, makijażu, zachowania, wieku):

Jessica Mercedes podczas Fashion Week w Mediolanie *wystąpiła w kimonie z połyskującego zakardu* (Gl XI 2016).

Internet zachwyił się *Lily Rose — filigranową, eteryczną blondynką o twarzy aniołka*. W ciągu jednej chwili przestała być anonimowa (Gl II 2017).

Olivia Kijo, *jedna z najciekawiej ubranych polskich modelek* (E III 2017).

Ciara. *Ikona stylu. Zajrzyj z nami do jej szafy* (C XI 2016).

Na poziomie mechanizmów onimicznych element *prywatności* zostaje wykreowany m.in. przez użycie: antroponimów hipokorystycznych (*Kate* — zamiast *Catherine*), prawdziwych imion zamiast scenicznych pseudonimów (*Joanna* — zamiast *Cleo*), imion bajkowych (jako metonimii świata niedostępnego dla innych kobiet):

Kochająca mama *księżna Kate*. *Jak wychowuje królewskie dzieci?* (VM III 2016).

Cleo — *prywatnie Joanna*. Zupełnie inna niż myślisz (C XI 2016).

Alicja w krainie czarów — hiszpańska projektantka mody *Alicia Hernandez* *zaprasza nas do swojego świata* (E III 2017).

Infantylizacja

Infantylność jest pojmowana jako ważny atrybut współczesnej kultury (zjawisko *kidult*, por. Lisowska-Magdziarz, 2010, s. 344–346). Dziecięcość w sensie społecznym łączona jest z nieumiejętnością podejmowania racjonalnych decyzji, bezradnością, skłonnością do ciągłej zabawy, emocjonalnością. Wiele zabiegów marketingowych, medialnych, propagandowych jest skierowanych do dorosłych o „wiecznie dziecięcej” strukturze psychiczno-emocjonalnej. W poniższych przykładach kobiecość (wskazana przez antroponimy) skupiona jest wokół rozrywek, zabaw, zabiegów kosmetycznych. Symbolicznie reprezentowana jest pod onimiczną postacią *Barbie*, ikony konsumpcyjnego i rozrywkowego stylu życia:

Alicja Szewczuk nigdy nie mówi „nie” nowej torebce, dobrej kawie oraz Instagramowi (GI XI 2016).

Stella Maxwell ma powody do radości. Nie tylko *po raz trzeci założyła skrzydła aniolka* [Victoria’s Secret], ale też niedawno została twarzą marki Max Factor (GI II 2017).

Kinga Rusin ma 45 lat, a zachwyca młodzieńczą urodą i figurą (DR I 2017).

W kolekcji Marca Jacobsa przepłatają się landrynkowe bomberki *jak z szafy Barbie*, błyszczące mini à la Twiggy (E III 2017).

Dom dla lalek. Trochę słodkich falbanek zmieszanych ze *stylem Barbie*. *Teraz wyrocznią niech będzie młodsza siostra* (J III 2017).

Usytuowanie repertuaru pewnych zachowań i postaw (takich jak: nieracjonalność, niesamodzielność, działanie pod wpływem impulsu, skupienie się wyłącznie na własnych potrzebach) pełni zatem jednocześnie dwie funkcje: przypisanie kobiecie tych cech czyni z niej idealną konsumentkę, ponadto — jak wskazuje R. Connell — dziecięcość (podobnie jak kobiecość) jest tym, co musi zostać zaneowane po to, by bardziej wyrazista stała się (hegemoniczna) męskość.

Fikcjonalizacja

Integralnym elementem medialnych projektów kobiecości, łączącym się z infantyлизacją, jest jej usytuowanie w krainie „dziewczęcej” baśni, fantazji, literatury, odpowiednio spreparowanej i dostosowanej do zakładanych „gustów” czytelniczek:

Alicja w krainie popkultury (GI XI 2016).

Bella i bestia (GI II 2017).

Czerwień ust połączona z uczesaniem *Malej Syrenki* (GI II 2017).

Makijaż *Czarodziejek z księżycą*. Jeden *dziecięcy element* w kobiecej całości (GI II 2017).

Wiec śpij niczym Śpiąca Królewna, najzdrowiej przed północą choć to chyba inna bajka...? (O III 2017).

Dakota Johnson i jej filmowa postać *Anastasia Steele mają z sobą wiele wspólnego* (J III 2017).

Stałe odsyłanie do baśni i bajek, stereotypowo w kulturze zachodniej przeznaczonych dla małych dziewczynek lub nastolatek, powiela kulturowe obrazy „kobiecej wiecznej niedojrzałości”. Sytuuje potencjalne czytelniczki w nierealnym świecie zbiorowych wyobrażeń i emocji dziewczęcych, niemających z ich

własnym, realnym życiem nic wspólnego. Granica pomiędzy światem fikcji a rzeczywistością jest często niemożliwa do rozgraniczenia (jak w ostatnim przykładzie). Jest wspólnym marzeniem „wiecznych dziewczynek”, wskazuje też na kierunek drogi życiowej.

Anonimizacja. Kobiecość banalna

Dyskursywny świat czasopism wypełniają też kobiecości podrzędne, podporządkowane celebryckim, niczym się niewyróżniające, „przeciętne”, „zwykłe”, nikomu nieznane. Ich opisowi służą inne niż poprzednio mechanizmy antropomiczne: zwykle są one określane jedynie imieniem (nawet bez dodatkowego określenia *pani*), niekiedy w formie hipokorystycznej (celebrytkom, gwiazdom, ikonom przysługiwało imię i nazwisko):

Nasze czytelniczki, Joanna i Anna, udowadniają, że trendy z pokazów mody są *dla każdej z nas* (O 3 2017).

Słodkie lukrowane ciasteczka wychodzą *spod rąk Oli*, właścicielki sklepu internetowego (O III 2017).

Chcesz wystąpić w naszej sesji *tak jak Alicja?* (DR I 2017).

Krystyna nie pije już od 10 lat. Z nałogiem zerwała w Nowy Rok (Gr I 2017).

Problemy zaczęły się po menopauzie, Monika N., 41 lat [...] (Gr I 2017).

Krystyny i Moniki są anonimowe, niemożliwa jest ich identyfikacja personalna. Ich funkcja w tych tekstach polega na przejęciu trywialnych kłopotów, zajęć, spraw. Są spersonalizowaną „banalną codziennością”.

Komparatyżacja

Hierarchiczna struktura „kobiecego świata” w badanych czasopismach wytwarzana jest również przez językowo-zdaniowy element stałego różnicowania i porównywania, w ramach którego antroponimy mają status *comparans* — kobiecość zwykła jest stale zestawiana z kobiecością celebrycką — a zatem właściwą, pożądaną, dobrą:

Włosy powinny być tylko lekko uniesione *jak u Cate Blanchett czy Taylor Swift* (DR I 2017).

Dzięki palecie do konturingu z łatwością wymodelujesz *twarz niczym Kim Kardashian* (O III 2017).

By *mieć fryzurę jak Jessica Alba*, zrób przedziałek z boku i nawiń kosmyki na grube wałki. (DR I 2017).

Bądź jak Winona Ryder. Romantyczna i punkowa zarazem (E III 2017).

Każdy element kobiecego ciała, zachowanie, postawa lub styl życia może być sygnowany przez antroponim. Takie porównania służą wyobrażeniu tego, co dla „zwykłej” kobiety jest niemożliwe lub bardzo trudne do osiągnięcia. Tworzą wrażenie konieczności nieustannego wysiłku w wytwarzaniu tych wartości czy cech, które są kodowane przez antroponim w jego otoczeniu tekstowym:

Nie musisz od razu stać się nową Chodakowską, ale wysiłek powinien być regularny (Gr III 2017).

Dziewczyna w typie Kendall Jenner, [ale] ma obwisły brzuch (C XI 2016).

Przyjrzyj się najbardziej kreatywnym kobietom sukcesu, takim jak Kleopatra, Coco Chanel, Frida Kahlo. Te ikony były naprawdę dobre w tym, co robiły. I miały też bogate życie seksualne. Jasne? Jasne. Teraz już wiesz, co musisz zrobić, aby być piękną, bogata i szczęśliwa (C XI 2016).

Feminizacja języka. Kobiecość oporująca

Współczesne koncepcje genderowe wraz z postulatami lingwistyki feministycznej (por. Karwatowska, Szypra-Kozłowska, 2010; Rejter 2013) znajdują swoje realizacje na poziomie tekstów popularnych, medialnych, a w ich ramach — na poziomie antroponimów i określeń jednostkowych im towarzyszących. Zgodnie z obecnymi tendencjami, ciągle jeszcze niemającymi charakteru uzusu (por. Woźniak, 2014), w niektórych badanych tekstach obok pełnego zestawienia antroponimicznego (imię i nazwisko, często z tytułem naukowym) pojawiają się, konsekwentnie stosowane nazwy zawodów, funkcji etc. w formie żeńskiej; zwraca uwagę to, że wiele z nich dotyczy zawodów stereotypowo „męskich”:

Justyna Wysocka-Golec, inżynierka i prezeska startupowej spółki LGM, wymyśliła, jak produkować więcej energii, nie niszcząc środowiska (GI II 2017).

[...] kobiety, które żyją nauką i jej propagowaniem: *biolożka Marta Szulkin, fizyczka Irena Cieślińska, inżynierka Dagmara Kiraga i astronomka Weronika Śliwa (E III 2017).*

Doktor Anna Mitk, socjolożka, specjalistka od komunikacji (J III 2017).

Anna Komorowska, jedna z najbardziej doświadczonych kaskaderek w Polsce (E III 2017).

Kobiecość wyprofilowaną przez tego typu antroponimy i deskrypcje można określić jako oporującą lub — w ślad za terminologicznymi różniczeniami R. Connell — buntowniczą. Postacie te nie należą do grona celebryckiego, nie mają statusu gwiazd, nie wchodzą też w obręb kobiecości anonimowej. Tekstowo-onimiczny sposób ich profilowania pokazuje ich sylwetkę (personalia), a nazwy zawodów, tytułów, funkcji wskazują na samodzielność życiową, sprawczość, aktywność.

Ponadto pojawiają się nazwiska kobiet ściśle związanych z koncepcjami genderowymi (jak w przykładzie poniżej), ale w kontekście silnej erotyzacji:

Simone de Beauvoir dała impuls do tego seksowno-feministycznego pomysłu na podkreślanie urody. Czerwone usta jako feministyczny żart (GI II 2017).

Queer. Kobiecość odmienna

W badanych tekstach możemy odnaleźć także elementy również szeroko rozpowszechnionej poza kontekstem akademickim teorii *queer* (por. Mizielińska, 2006; Warzecha 2012). Teoria ta, a właściwie różne koncepcje mieszczące się w jej obrębie, oparta jest na radykalnym konstruktywizmie i bazuje, choć nie

wyłącznie, na wspomnianej wcześniej idei J. Butler (2008)¹⁰. Kwestionuje ona podział na płęć biologiczną i kulturową, a także podejmuje refleksje nad znaczeniem „inności” i „odmienności” oraz indywidualnej tożsamości w (hetero)normatywnym społeczeństwie.

W badanych tekstach pojawiają się refleksy tych idei — odnaleźć można antropimimy (przybrane nowe imiona, nazwiska), sygnujące osoby biseksualne, transgenderowe i transseksualne:

Gwiazdy, z Kristen Stewart na czele, rozpowszechniły termin panseksualizm (G I 2017).

Najbardziej rozchwytywaną modelką jest dziś *Amerykanka Hari Nef, wcześniej płci męskiej* (E III 2017).

Lea T, urodzona jako chłopiec Brazylijka, już od kilku sezonów jest twarzą Givenchy (E III 2017).

Patrząc na jego zdjęcia, aż trudno uwierzyć, że *amerykański model Laith Ashley urodził się kobietą* (E III 2017).

Warto jednak zwrócić uwagę, że konteksty tekstowe profilują te postaci głównie w odniesieniu do ich wcześniejszej płci lub pozanormatywnych preferencji seksualnych oraz ich wyglądu, a w mniejszym stopniu — ich aktywności. Element żartu (jak w przykładzie z *Simone de Beauvoir*) oraz skupienie się na wizualności, cielesności, odbiera tym postaciom radykalizm teorii genderowych i queerowych, niemieszczący się w ideologii „kolorowych” pism kobiecych. W zamian przywrócone zostają im cechy typowe dla kobiet-celebrytek.

IV. UWAGI KOŃCOWE

Analiza onomastyczno-kontekstowa wykazała istnienie w badanych tekstach prasowych kilku różnych obrazów kobiecości, pozostających wzajemnie względem siebie w układzie nierównorzędnym i hierarchicznym, ale tworzących ważny dla zachodniej kultury porządek płci żeńskiej. Są to kobiecości: celebrycka, banalna, oporująca oraz queerowa.

Żeńskie nazwy własne są ważnym składnikiem tych konstrukcji kobiecości. Warto więc zwrócić uwagę na ogólne mechanizmy antropimimiczne służące kreacji tych obrazów i ich funkcje.

Po pierwsze, zestawienie: imię i nazwisko zarezerwowane jest niemal wyłącznie dla kobiecości celebryckiej lub oporującej, przysługuje osobom o wysokiej pozycji społecznej. Po drugie, w tekstach pojawia się również wiele imion hipokorystycznych lub pseudonimów (najczęściej blogerek lub modelek) — jest to znamię familiaryzacji współczesnej kultury i pozornej blisko-

¹⁰ Krytyczny przegląd stanowisk teoretycznych w ramach idei *queer* por. Śmieja, 2010.

ści kobiecości celebryckiej. Ten typ antroponimów kreuje świat synopticonu, w którym czytelniczki podglądają za pośrednictwem mediów nieliczne osoby bogate, sławne, znane. *Synopticon* ma „naturę globalną, ponieważ czynność oglądania odrywa patrzących od lokalnej rzeczywistości, przenosząc ich, przynajmniej duchowo, w [...] przestrzeń, gdzie odległość przestaje mieć znaczenie, nawet jeżeli ciało pozostaje nadal w tym samym miejscu” (Bauman, 2000, s. 64). Imiona pochodzące z repertuaru bajek dziecięcych dodatkowo wzmacniają wrażenie nierealności podglądanego świata. Po trzecie, kobiecościom banalnym przysługują tylko imiona wraz z deskrypcjami jednostkowymi dotyczącymi nazw miejscowości, z których kobiety pochodzą, lub wieku. Anonimowe kobiety/czytelniczki wytwarzają jednak — jeśli pozostaniemy przy idei Baumanowskiej — kobiecość celebrycką. Obie sfery są do siebie nieustannie onimicznie porównywane. Po czwarte, kobiecościom oporującym przysługuje imię i nazwisko wraz z feminatywnym określeniem ich funkcji, zawodu, profesji, aktywności.

Kobiecości te, budowane przez poszczególne zbiory żeńskich antroponimów, można, odnieść do koncepcji R. Connell (por. II.2), która wskazywała już w latach dziewięćdziesiątych XX w. na istnienie kobiecości emfatycznej i buntowniczej; pierwsza dopełniała męskość hegemoniczną, ta druga była marginalizowana i represjonowana społecznie. Obecna kobiecość celebrycka pod pewnymi względami przypomina męskość hegemoniczną (ze względu na posiadany wysoki status materialny i społeczny oraz wysoką normatywność), czerpiąc równocześnie pewne cechy z kobiecości emfatycznej (m.in. element wizerunkowy i infantylny). Pomiędzy kobiecością celebrycką a męskością dominującą istnieją jednak relacje nierównorzędne — kobieta-celebrytka jest muzą mężczyzny-mistrza lub on stanowi ważne odniesienie dla niej:

Edgardo Osorio, projektant marki Aquazzura, i jego muza... *Arizona Muse* (GI II 2017).

Zanim *Maria Grazia Chiuri* zaprojektowała debiutancką kolekcję, porównywano ją do *Rafa Simonsa* i *Johna Galliano* (GI II 2017).

Kobiecość banalna może z kolei (współ)uczestniczyć w kobiecości dominującej, starając się do niej upodobnić. Choć nigdy nie osiągnie ideału, może jednak czerpać z niej — w języku R. Connell — „dywidendę”, czyli korzyści wynikające z samego naśladowania, kopiowania, imitowania. Kobiecości oporujące i queerowe wyrażają natomiast pewną krytyczną świadomość społeczną, która jednak zostaje zlagodzona przez cechy celebrycko-konsumpcyjne.

LITERATURA

- Abramowicz, Z. (2010). *Antroponimia Żydów białostockich*. Białystok: Trans Humana Press.
- Althusser, L. (2006). *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*. Przeł. A. Staroń, s. 1–29. Warszawa: Studenckie Koło Filozofii Marksistowskiej (UW), <http://www.filozofia.uw.edu.pl/skfm/publikacje/althusser05.pdf> (dostęp: 5 IX 2017).
- Bator, J. (1999). *Dwoje ust Luce Irigaray*. *Teksty Drugie*, nr 5 (58), s. 93–116.
- Bator, J. (2005). *Płeć kulturowa jako performance*. *Kobiecość na scenie patriarchy na przykładzie japońskiego teatru Takarazuka*, http://innascena.e-teatr.pl/edycja_2005/abstract.php?id=1&dzien=1 (dostęp: 5 IX 2017).
- Bauman, Z. (2000). *Globalizacja. I co z tego wynika*. Warszawa: PIW.
- Białek-Szwed, O. (2012). *Voyeurizm medialny w kontekście współczesnej prasy w Polsce*. Toruń: Wyd. Adam Marszałek.
- BOP — M. Karaś, A. Turasiewicz, W. Taszycki, K. Rymut, R. Przybytek, I. Nobis (red.), *Bibliografia onomasty polskiej*. [T. I–VIII]. Kraków: UJ–IJP PAN.
- Butler, J. (2008). *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*. Przeł. K. Krasuska. Warszawa: Wyd. Krytyki Politycznej.
- Cixous, H. (1993). *Śmiech Meduzy*. Przeł. A. Nasilowska. *Teksty Drugie*, nr 4/5/6, s. 147–166.
- Connell, R. (2013). *Socjologia płci. Płeć w ujęciu globalnym*. Przeł. O. Siara. Warszawa: PWN.
- Delphy, Ch. (1993). *Rethinking Sex and Gender*. *Women's Studies Int. Forum*, 16, s. 1–9.
- Derrida, J., Attridge, D. (1998). *Ta dziwna instytucja zwana literaturą*. [Rozmowa]. Przeł. M. P. Markowski „Literatura na Świecie”, nr 11–12, s. 176–225.
- Domńska, E. (2007). *Zwrot performatywny we współczesnej humanistyce*. *Teksty Drugie*, nr 5, s. 48–61.
- Giddens, A. (2012). *Socjologia*. Przeł. O. Siara, A. Szulczycka, P. Tomanek. Warszawa: PWN.
- Grabowska, M. (2012). *Od „gender” do „transgender”*. *Ewolucja kategorii płci społeczno-kulturowej w naukach społecznych i prawie międzynarodowym*, http://www.tea.org.pl/userfiles/file/Seminaria/od_gender_do_transgender_magda_grabowska.pdf (dostęp: 5 IX 2017).
- Hartmann, H. (2009). *Nieszczęśliwe małżeństwo marksizmu i feminizmu. W stronę bardziej postępowego związku*. Przeł. M. Chmiel, K. Szumlewicz. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://ekologiasztuka.pl/pdf/f0101hartmann1979.pdf>
- Irigaray, L. (1996). *Ta płeć, która nie jest jednością*. Przeł. K. Kosińska. FA-art, nr 4.
- Jagusiak, A. (2014). *Podmiotowość i różnica: Butler i Braidotti*. *Hybris*, nr 25, s. 139–158, <http://magazynhybris.com/images/teksty/25/08.Jagusiak.pdf>
- Janiszewska-Zeidler, A. (2007). *Perspektywy performatywizmu*. *Teksty Drugie*, nr 5, s. 34–47.
- Karwatowska, M., Szpyra-Kozłowska, J. (2010). *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*. Lublin: Wyd. UMCS.
- Kujawińska-Courtney, K. (1998). *Feministyczna krytyka literacka. Teorie i praktyki*. *Pamiętnik Literacki*, 89, nr 3, s. 99–113.
- Leszczyńska, K. (2013). *O gender jako kategorii teoretycznej socjologii. Praktyki, struktury i procesy płciowe z perspektywy socjologii płci Raewyn Connell*. *Studia Humanistyczne AGH*, 12, nr 4, s. 99–109.
- Leszczyńska, K. (2016). *Płeć w instytucje uwikłana. Reprodukowanie wzorców kobiecości i męskości przez świeckie kobiety i świeckich mężczyzn w organizacjach administracyjno-ewangelicznych Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce*. Warszawa: Wyd. Naukowe Scholar.
- Leszczyńska, K., Dziuban, A. (2012). *Pomiędzy esencjalizmem a konstruktywizmem. Płeć kulturowa w refleksji teoretycznej socjologii — przegląd koncepcji*. *Studia Humanistyczne AGH*, 11, nr 2, s. 13–34.

- Lisowska-Magdżiarz, M. (2010). Pasażer z tylnego siedzenia. Media, reklama i wychowanie w społeczeństwie konsumpcyjnym. Warszawa: Łośgraf.
- Magda-Czekaj, M. (2011). Wybrane typy słowotwórcze nazwisk (-icz, -owicz, -ewicz i z podstawowym -k-) okresu średniopolskiego w ujęciu historyczno-społecznym. Kraków: IJP PAN.
- Malcz, M. (1994). Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce. Kraków: IJP PAN.
- Mizelińska, J. (2006). Pleć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer, Kraków: Universitas.
- Norlander, K. (2014). Krytyczne przemyślenia gender. Przeł. E. Charkiewicz. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, http://ekologiasztuka.pl/pdf/f0125_Norlander.pdf
- Oakley, A. (1972). Sex, Gender and Society. London: Temple Smith.
- Ogonowska, A. (2006). Voyeurizm telewizyjny. Między ontologią telewizji a rzeczywistością telewidza. Kraków: Wyd. Naukowe AP.
- Oleksy, E. H. (2014). Interseksjonalność na rozdrożach. Przegląd Kulturoznawczy, nr 2 (20), s. 247–258.
- Prus, A. (2007). „Kiedyś byłam piękna, teraz jestem sobą” — écriture féminine w poezji Anne Sexton. Podteksty. Czasopismo kulturalno-naukowe, nr 1 (7), <http://podteksty.amu.edu.pl/podteksty/?action=dynamic&nr=8&dzial=4&id=173>
- Rachwał, T., Sławaek, T. (1992). Maszyna do pisania. O dekonstruktywistycznej teorii literatury Jacquesa Derridy. Warszawa. „Rój”.
- Rejter, A. (2013). Pleć — język — kultura, Katowice: Wyd. UŚ.
- Ritz, G. (1999). Dyskurs płci w ujęciu porównawczym. Teksty Drugie, nr 5 (58), s. 117–123.
- Rubin, G., 1975, The Traffic in Women: Notes on the „Political Economy” of Sex. W: R. Reiter (ed.), Toward an Anthropology of Women. New York: Monthly Review.
- Rudnicka-Fira, E. (2004). Antroponimia Krakowa od XVI do XVIII wieku. Proces kształtowania się nazwiska. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Scott, J. W. (2009). Gender jako przydatna kategoria analizy historycznej. Przeł. A. Czarnacka. Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, <http://ekologiasztuka.pl/pdf/f0064scott.pdf>
- Simonides, P. (2014). Pleć kulturowa w ujęciu Raewyn Connell. Studia Socjologiczne, 4, s. 275–283.
- Siuda, P. (2011). Socjologiczna interpretacja zjawiska celebrities. Kultura i Historia, nr 19, <http://kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/2379>
- Skoczylas, Ł. (2011). Hegemoniczna męskość i dywidenda patriarchy. O społecznej teorii płci kulturowej Raewyn Connell. Refleksje, nr 4, s. 11–18, <http://refleksje.edu.pl/wp-content/uploads/2013/07/refleksje-nr4-011-018.pdf>
- Skowronek, K. (2000). Między *Bluszczem* a *Cosmopolitan*. Tytuły polskich czasopism kobiecych XX wieku. Onomastica, XLV, s. 269–289.
- Skowronek, K. (2001). Z *Idzikowic* na *Wyspy Hula-Gula* droga niedaleka... Funkcja nazw geograficznych w czasopismach dla kobiet. Onomastica, XLVI, s. 31–61.
- Skowronek, K. (2016). Kultura konsumpcji — kultura terapii. Studia językoznawcze. Kraków: Libron.
- Skucha, M. (2007). Różnicowanie płci. Pawła Dybla zagadka „drugiej płci”. Spory wokół różnicy seksualnej w psychoanalizie i w feminizmie. Wielogłos, nr 2, s. 130–140.
- Skucha, M. (2012). Męskości nowoczesne? Wiek XIX. Wielogłos, nr 11, s. 7–20.
- Śmieja, W. (2010). Przeciw konstrukcjonistom. Teoria „queer” i jej krytycy. Przestrzenie Teorii, 13, s. 223–242, <http://pressto.amu.edu.pl/index.php/pt/article/view/3443/3452>
- Warzecha, M. (2012). Ruch LGBT i teoria queer a współczesne społeczeństwo polskie. Krytyka.org. Nauka, Polityka, Kultura, Społeczeństwo, <http://krytyka.org/ruch-lgbt-i-teoria-queer-a-wspolczesne-spoleczenstwo-polskie/>

- Woźniak, E. (2014). Język a emancypacja, feminizm, gender. Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, LX, s. 295–312.
- Wódz, K., Klimczak, J. (2014). O genderyzacji ciała i ucieleśnianiu płci. W: K. Wódz, J. Klimczak (red.), O współczesnych praktykach genderyzacji ciała. Katowice: Wyd. UŚ, s. 7–12.

SKRÓTY TYTUŁÓW CZASOPISM

C	—	Cosmopolitan	Gr	—	Grazia
DR	—	Dobre Rady	J	—	Joy
E	—	Elle	O	—	Olivia
Gl	—	Glamour	VM	—	Viva Mama

SUMMARY

A GIRL LIKE KENDALL JENNER. FEMININE ANTHROPONYMS IN THE LIGHT OF GENDER THEORIES

This article aims to present several gender theories related to linguistics which could be useful for contemporary onomastics. The author would also like to demonstrate their applicability (especially the theory by R. Connell) in particular onomastic and textological analyses.

In the first part of the article, the author explains that there are numerous ways to define gender within the discipline of gender studies. The author focuses on constructivist and performative approaches, especially on those which understand gender as a discursive and normative category. In the second part, the author presents four gender theories by: J. Butler, R. Connell, J. Scott, and by French feminists (J. Kristeva, H. Cixous), paying attention to their methodological value: understanding gender as a linguistic/performative/semiotic/symbolic/discursive category, as a group of textual practices (games) existing in the dominant culture, and the maintenance or defiance of gender. All of those notions can be related to different groups of onyms and their associated communicative practices. In the third part, the author presents the directions of research conducted in post-1945 Polish anthroponomastics in the field of feminine names (she is particularly interested in lexical, systemic, and contextual (social, historical etc.) mechanisms).

In the empirical section, the author formulates her most important assumption concerning research of gender onomastics in the media (Polish women's magazines): *femininities* are constructs, primarily of a normative, model-creating function, they produce hierarchy and difference; proper names are important "notional nodes" in those constructs. The analysis claims that there are at least three different femininities: *dominant (celebrity)*, *banal (anonymous)* and *defiant (rebellious)*. Female proper names are an important part of each construct as their arrangement (name and surname, name alone, diminutive of the name or culturally-loaded name), along with the appropriate description of their bearers, can give an impression of the popularity and familiarity of certain people and of their high social status or of their anonymity, closeness or unreality.

Key words: gender, constructivism, female role models, anthroponymy, Polish women's magazines